

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie we Środę dnia 2 Grudnia r. s. 1831 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 20 Listopada.

Dzisiaj, d. 20, z okoliczności rocznicy wstąpienia na Tron NAYJAŚNIEYSZEGO CESARZA JEGOMOSCI, uroczyste *Te Deum* było śpiewane i odprawiono modły dziękczynne we wszystkich Świątyniach stolicy tutejszej. Wieczorem miasto było oświecone.

— Przez najwyższego dyplomata pod 18 października, datowane w Moskwie, mianowani są kawalerami orderu S. Anny 1szej klasy Generał-majorowie: *Anrep*, dowódzca 1ey brygady 2giey dywizyi dragonów; *Rennenkampf* kwatermistrz naczelny 2go korpusu pieszego; *Koszkul*, dowódzca regimentu gwardyi kirysyerów CESARZA JEGOMOSCI; *Read*, dowódzca 2giey brygady 2giey dywizyi huzarów; *Szipow* 2, dowódzca regimentu grenadierów gwardyi i *Offenberg* 1, dowódzca regimentu gwardyi konney. (J. d. S. P.)

Dalszy ciąg listu z Moskwy o wystawie płodów przemysłowych pod czas bytności CESARSTWA ICHMOŚĆ.

Około godziny pierwszej po południu, powszechny szmer: „NAYJAŚNIEYSZY PAN” przebiegł po sali. Wszystko ucichło. NAYJAŚNIEYSZY PAN na przód zatrzymał się przy obrazach P. *Łuchmanowa*; potem przeszedł do sali wystawy szkoły Architektonicznej. Tymczasem spójrzenia Moskiewskich fabrykantów i obywateli niecierpliwie utkwione były w zamknięte drzwi tej sali. Nakoniec — szybko się one rozwarły. NAYJAŚNIEYSZY CESARZ, CESARZOWA, CESARZEWICZ Następca, weszli do pierwszej sali wystawy przemysłowej.

Niech cudzoziemcy zgadują: jak się On okazał, jak spotkali Samowładzcę prosił JEGO poddani? Nie! cudzoziemcy nie pojmą tego, Ruskim zaś nie ma co opowiadać: oni bowiem to wiedzą!

Zdawało się, że ukazał się dobry Gospodarz wpośród swojej czeladki. Serca i spójrzenia wszystkich zwróciły się do NIEGO, w twarzy JEGO ożywionej łagodnością, wesołością i miłością szukali nowego dla siebie życia. Szybko rzuciwszy okiem na obszerną wystawę wyrzekł On: „Jest na co popatrzeć?” potem obróciwszy się do otaczających Siebie — „Pokazujcie, objaśniajcie mi wszystko!” — powiedział, i zaczął opatrywać od początku.

Więcej dwóch godzin Wrsocy Goście przepędzili na wystawie. Fabrykanci Moskiewscy widzieli NAYJAŚNIEYSZEGO CESARZA, CESARZOWĄ, i NASTĘPCĘ Tronu wpośród siebie, prosto, wesoło uprzejmie rozmawiających ze wszystkimi bez różnicy. Czas, ani postrzedz, jak uleciał i niemożemy teraz ani przypomnieć, ani wyobrazić wszystkiego, cośmy widzieli, opowiedzieć wszystkiego, cośmy słyszeli. Moc uczucia, ogień wrażenia, które każdy z nas unioś w swém sercu, są także do nieopisania.

Z zadziwieniem patrzyliśmy, z jak delikatną uprzejmością wchodził NAYJAŚNIEYSZY PAN w szczególności wszystkich przedmiotów, jak umiał oceniać wartość każdego wyrobu. Ogień oczu JEGO, poufałość JEGO mowy, były do niewypowiedzenia. NAYJAŚNIEYSZA PANI była — samą poufałością. Młody CESARZEWICZ zniewalał sobą, swoją ludzkością rozsądkiem i uprzejmością.

Wiedząc, że synowie szanownego fabrykanta *Tuowa* byli w Anglii i we Francyi, NAYJAŚNIEYSZY

szczy PAN mówił, że oświecenie uważa za nieodzownie potrzebne do udoskonalenia każdego dzieła; powiedział, że potrzeba jeździć za granicę, i uczyć się u cudzoziemców, dla dobra oyczyzny — „uczyć się dobrego, nie zaś złego” — dodał. — Nieprzyjaciele oświecenia! czy pojmujecie mądrość rady, i to, czego żąda nasz MONARCHA? — W wyrobach jedwabnych i bawełniczych, NAYJAŚNIEYSZY PAN zwrócił uwagę na rysunki, dobroć kolorów, i radził szczególniejsze doskonalić wszystko pod względem gustu. Sukna Seralskie, wyrobione według niedawno otrzymanych wzorów z zagranicy przez fabrykanta *Tarasenkowa*, obiecujące nowy przedmiot odbytu do Azji, w ogólności towary Azjatyckie, a szczególniejsze Międzyrzeckie i Masłowskie sukna, które się u nas ukazały po zatamowaniu przywozu ich z Polski, szczególniejsze zajęły JEGO uwagę. Zabezpieczywszy nasz Zakaukaski handel nowemi urządzeniami, przyrzekł Wysoką Swą opiekę i w tym razie. Za warstatem Zakwardowa siedział i tkał Ruski brodac, a NAYJAŚNIEYSZY PAN sam opisywał otaczającym Siebie skomplikowany mechanizm warstatu. Nilsenową machinę rozważano także w działaniu. Nawet prosty Tajans Gzelski zwrócił uwagę CESARZA, a NAYJAŚNIEYSZA PANI, opatrując tabakierki Łukutina, wraz przypomniała, że takie tabakierki robi w Brunświku *Sztaubwasser*.

Lecz, powtórzmy: napróżnobyśmy się starali opowiedzieć, choćby niewiele z tego, cośmy widzieli i słyszeli, przez cały ten czas, kiedy wpośród nas Władca milionów, Roztrzągacz losów Królestw okazywał się dobrym, prostym Członkiem rodziny i Gospodarzem. Wiekopomny czasie!

„Dziękuję wam, Panowie!” — powiedział nakoniec, wróciwszy do pierwszej sali, przywołał do Siebie Głowę Miasta, J. M. *Jarcowa*, i polecił mu osobno podziękować za wszystko obywatelom Moskwy, i oświadczyć im JEGO zadowolenie za nowy dobry czyn, jakim się odznaczyli dwoma dniami wprzód, dnia 31 października.

W tym dniu w zebraniu Moskiewskiego kupieckiego i mieszczańskiego zgromadzenia, jednomyślnie uchwalono złożyć NAYJAŚNIEYSZEMU PANU 50,000 rubli, dla ranionych, oraz dla wdów i sierot pozostałych po poległych pod *Warszawą*. Takimi postępami, po oddaném dziękczynieniu Bogu, zwykli oznaczać radość swą obywatele Moskwy!

Spójrzenie, słowa, postępowanie, miłość, zadowolenie NAYJAŚNIEYSZEGO PANA sprawiły po odejściu JEGO powszechne zachwycenie: wielu o mało nie płakało z radości, opowiadając jedni drugim, witając i ściskając się wzajemnie.

Dla czego nie mogłeś być MONARCHO! świadkiem tego, cośmy czuli i mówili bez Ciebie, wtenczas, w przepiętności serc naszych! fabrykanci należący do tej wystawy, natychmiast postanowili zebrać się osobno i pomyśleć, jak uwiecznić pamięć dnia tego nowem dobroczynnem dziełem. Rossyjskie dusze!

Przydamy, że i na wystawie szkoły architektonicznej, Wrsocy Goście byli także niewypowiedzianie uprzejmi, ujmujący, łaskawi. Prace szanownego Kuratora szkoły nagrodzone były nad wszelkie oczekiwanie. Niech się ucieszy tém szlachetna jago dusza!

Cóż za dziw, że MONARCHA nasz niezwykłej żony, i że o pierś Rossyanina zawsze rozbija się wszelkie nieszczęście, wszelki zły zamiar nieprzy-

jaciela? Niech poymą wielkość Jego w prostocie i wspaniałomyślność, która towarzyszy wszędzie, wszystkim czynom, wszystkim myślom Jego. Nie możemy tu zamilcząć, cośmy słyszeli. Zgrzybiały, 85letni starzec, odstawny Jenerał-Major L. J. *Niekludow* utrudzał *MONARCHĘ* prośbą, o wydawanie po jego śmierci, pensyi jego córkom. Któż nie zna *Niekludowa* oświatałego wojownika, który niegdyś pierwszy wszedł na mury *Izmajłowa*, i długoletnie życie poświęcił służbie oyczyny? *NAYJAŚNIEJSZY PAN* rozkazał natychmiast wypełnić prośbę starca bohatera. Lecz chcąc uczcić w jego osobie zasługi całego *Rossyjskiego* stanu wojskowego, kazał oddawać *Niekludowu* wojskowe honory, jak w rzeczywistej służbie znajdującemu się Jenerałowi, i dla tego włożyć i nosić mu jeneralskie szlify. Starzec zapłakał, nstyszawszy takie postanowienie.... „Powiedzieć *NAYJAŚNIEJSZEMU PANU*” — zawołał on: „że ja jestem gotów jeszcze Mu służyć — mogę się jeszcze ruszać; niech mię znowu przyymie do służby?” Czyż potrzeba jeszcze dodawać cokolwiek do takiego opowiadania?...

Niech z ust młodzieńca posłyszysz *NAYJAŚNIEJSZY PAN* wyrażenie uczuć naszych. Słyszeliśmy, jak jedno małe dziecię pytało u swojej matki: „Powiedz mi Mamol! dla czego ja słyszę, że *NAYJAŚNIEJSZEGO PANA* nazywają oycem? widać, że On jest bardzo dobrym?” — Jakaż pochwała może być od tej droższą!.... (P. P.)

Szczegółowe opisanie działań korpusu Jenerał-Adjutanta Ridigera przeciw buntownikom Różyckiego i Kamińskiego, dnia 10go, 11go i 12go września 1831 roku.

Jenerał-Adjutant *Ridiger* dnia 8 września w nocy przyśłał do wsi *Kosina* Jenerałnego Sztabu Kapitała *Rogowskiego*, oznaymić Naczelnikowi Głównego Sztabu 1szej Armii Jenerał-Porucznikowi *Krassowskiemu*, że dnia 9 o północy kończy się rozejm, zawarty przezeń z buntownikami *Różyckim* i *Kamińskim*, u których liczba woysk jest od 8miu do 9ciu tysięcy; że dla stanowczego przeciw nim działania, koniecznie potrzeba wzmocnić go piechotą i kozakami, a spodziewając się otrzymać takowy posiłek z woysk 6go Korpusu piechoty, ma zamiar dnia 9 przejść z miasteczka *Tarłowa*, na linią demarkacyjną ku rzecze *Kamień* do miasteczka *Ożarowa*. Przytém Jenerał *Ridiger* polecił oświadczyć, że otrzymana wprzód przezeń rana znowu się otworzyła i niepozwała mu wsiąść na koń; — i że dla tej przyczyny w następujących bitwach nie może się znajdować osobiście.

Jenerał-Porucznik *Krassowski* dnia 9 wysłał do *Zawichostu* dwie brygady 24tej dywizyi, dwa półki Kozaków: *Pimenowa*, *Iljina* i po jednym szwadronie z Sanktpetersburskiego i Charkowskiego półków ułańskich z jednem działem konney artylleryi, pod dowództwem Jenerał-Majora *Fezi*, rozkazawszy mu, po upływie rozejmu, tegoż dnia o północy przejść, drogą na *Opatow* idącą do wsi *Sobotki* i tam czekać przybycia Korpusu Jenerała *Ridigera*; Naczelnikowi zaś 5tej dywizyi ułańców Jenerał-Majorowi *Nabelowi* z pozostałemi 6cią szwadronami sanktpetersburskiego i charkowskiego ułańskich półków, oraz z trzema działami konney artylleryi, zalecił, ażeby był gotowy, za pierwszym rozkazem wyruszyć za Jenerał-Majorem *Fezi*.

Tak rozporządziwszy, Jenerał-Porucznik *Krassowski* udał się do miasteczka *Ożarowa*, gdzie znalazł Jenerała *Ridigera* z jego woyskiem, i zastał tam Ober-Kwatermistrza korpusu *Różyckiego*, polskiego jenerałnego sztabu majora *Wielhorskiego*, przystanego z prośbą o przedłużenie rozejmu jeszcze na 36 godzin; wnet on został odesłany z oświadczeniem do *Różyckiego*, że rozejm nie może być przedłużonym, i że buntownicy powinni, albo bezwarunkowie poddać się prawej władzy *NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA*, lub doświadczyć mocy *Rossyjskiego oręża*.

Dnia 10, o godzinie pierwszej po północy, Jenerał *Ridiger* ruszył z korpusem na przód i połączwszy się z oddziałem Jenerał-majora *Fezi* przybył o godzinie dziesiątej zrana do *Opatowa*, z kąd buntownicy o północy wyszli drogą idącą na *Łagow*. Odpocząwszy nieco korpus *Ridigera* ruszył za nieprzyjacielem; awangarda, pod dowództwem Jenerał-majora *Płochowo* i pod osobistém rozporządzeniem Jenerał-Porucznika *Krassowskiego*, składała się z półków: Moskiewskiego dragonów, Czernihowskiego konnych strzelców, dwóch szwadronów Sanktpetersburskiego i Charkowskiego ułańców, kozackich: *Pimenowa*, *Iljina* i *Choperskiego*, z gcią lekkimi działami konney artylleryi; dla pomocy tej jazdy, szły za nią 19ty i 20 półki strzelców ze czterema lekkimi działami piechoty artylleryi, pod dowództwem Półkownika *Hofiejewa*.

Ku wieczorowi, przodowy nasz oddział Kozaków, odkrył w *Łagowie* nieprzyjaciela; Jenerał-Porucznik *Krassowski* rozkazał jeździe przyspieszyć poruszenie; podchodząc pod miasteczko, znalazł woyska *Różyckiego* i *Kamińskiego* w liczbie do 8miu tysięcy, w części uszykowane na pozycyi przed niem, w części zaś zajmujące same miasteczko. Za ukazaniem się Kozaków, buntownicy ruszyli na przód; lecz, postrzegłszy zbliżającą się naszą regularną jazdą, stanęli i rozpoczęli strzelanie z 6ciu dział.

Gdy jazda naszej awangardy stanęła w bojowym szyku, Jenerał-Porucznik *Krassowski*, nie czekając przybycia strzelców, szybko atakował buntowników: w okamgnieniu otoczył przodowy oddział ich jazdy, składający się z kilku szwadronów, pod dowództwem majora *Wielhorskiego*; i zupełnie go zniósł, położywszy część na miejscu, pozostałych zaś zabrawszy w niewolę, — ani jeden nie potrafił umknąć, sam zaś *Wielhorski* zabity. Wtenczas woyska buntowników z pozycyi zaczęły cofać się do *Łagowa*; w tejże chwili, na najbliższej od niego leżących wzgórzach, ukazały się nasze 9 dział konney artylleryi, a kartaczowym ogniem zupełnie zmięszały i taki zrzadziły nieporządek w woysku nieprzyjacielskiem, że *Różycki* i *Kamiński* zmuszeni byli zaniechać swego zamiaru, iść na *Kielce*, gdzie się znajdowała część ich woysk, i szukać ocalenia wlesie na drodze do *Rakowa* leżącym. Waleczna nasza jazda z odwagą rzuciła się za nimi i ciągle ich ścigała do samej nocy, za której nadejściem, wychodząc z lasu, Czernihowski półk konnych strzelców, otoczywszy batalion nieprzyjacielskiej piechoty, położył większą jego część na miejscu i do 200 ludzi zabrał w niewolę. Strata buntowników dochodzi do 700; z naszej zaś strony lekko ranieni 2 Oficerowie i 37 żołnierzy. W tym dniu woyska nasze uszły do 48 wiorst.

O dziesiątej w nocy Korpus Jenerał-Adjutanta *Ridigera* przybył do *Łagowa*, a o godzinie 3ciej po północy wyruszył za nieprzyjacielem, drogą na *Rakow*; awangarda jego, pod dowództwem Naczelnika 1szej dywizyi dragonów Jenerał-majora *Kwintnickiego* i pod osobistém rozporządzeniem Jenerał-Porucznika *Krassowskiego* składała się: z Noworossyjskiego i Kinburnskiego półków dragonskich, z dywizyonu *Dorpackiego* konnych strzelców, z dwóch szwadronów Sanktpetersburskiego i Charkowskiego ułańskich i z trzech kozackich półków: *Pimenowa*, *Iljina* i *Choperskiego* z 4ma pozycyjnemi i z 5cią lekkimi działami konney artylleryi.

Jenerał-Porucznik *Krassowski* posłał rozkaz Jenerał-Majorowi *Nabelowi*, ażeby szedł z *Zawichostu* na *Kielce*, i tam przyłączył się do oddziału Jego Wysockości Jenerał-Adjutanta *Xięcia Adama Wirtemberskiego*, idącego z *Kunbwa*, dla ścigania oddzielnych części korpusu *Różyckiego*, w okolicach jego znajdujących się.

Dnia 11 o świcie awangarda nasza przybyła do *Rakowa* z kąd buntownicy wyszli o północy i udali się dwiema drogami: *Różycki*, przez *Chmielnik*, na *Pinczów*; *Kamiński* zaś, mając w swoim od-

działe cztery tysiące jazdy i piechoty z dwoma działami, przez Staszew, na Stobnicę.

Jenerał-Porucznik *Krassowski*, uwiadomiwszy o tem Jenerał Adjutanta *Ridigera*, poszedł z awangardą lewą drogą na Stobnicę, Jenerał zaś *Ridiger*, z głównymi siłami, wprawo na Chmielnik i Pińczów, postawszy także oddział Xiecia *Adama Wirtemberskiego* przez miasto Chęcin, na Jędrzejów; — Tym sposobem korpus Jenerała *Ridigera* postępował śródkową drogą, mając po obu stronach oddziały jazdy.

Awangarda Jenerał-Porucznika *Krassowskiego*, odpocząwszy w Stachowie, przybyła przed wieczorem do Stobnicy, gdzie znalazła aryergardę *Kamińskiego*, która, zajmwszy miasto piechotą, wystawiła przed niem sześć szwadronów jazdy. Strzelanie się Kozaków z temi szwadronami, trwało do przybycia kilku naszych dział konney artylleryi, których zręczne działanie odparło nieprzyjaciela, i woyska nasze zajęły Stobnicę, zbliżając się noc wstrzymała dalsze ściganie. Awangarda w tym dniu uszła 40 wiorst.

Dnia 12 o godzinie pierwszej po północy, awangarda Jenerała *Krassowskiego* wyszła ze Stobnicy drogą wiodącą do *Wiślicy*. — Według wiadomości powziętych od przychylnych nam mieszkańców, *Różycki* i *Kamiński* mieli zamiar, przeszedłszy rzekę *Nidę*, połączyć się i wstrzymać dalsze nasze poruszenie; sądzili oni, że rzeka ta po zniszczeniu na niej przeprawy w *Pińczowie* i *Wiślicy* utrudni nam przeyscie.

Jenerał-Porucznik *Krassowski* idąc najsłabszym marszem, zamierzał przybyć przed świtem do *Wiślicy*, żeby niespodzianym napadem na nią odjąć buntownikom możność zniszczenia przeprawy; lecz podchodząc pod to miasteczko, dowiedział się, że między wsią *Zurawnikami* i *Jurkowem* jest brod na rzece *Nidzie*, pośpieszwszy więc tam, przeprowadził przezeń cały swój oddział i o świcie wyszedł na Krakowską drogę, idącą z *Wiślicy* przez *Skalmierz*.

Buntownicy, dwiema godzinami przed świtem zniszczywszy przeprawę w *Wiślicy*, wyszli z niej; awangarda nasza z całą szybkością, nigdzie się nie zatrzymując, szła do *Skalmierza*, gdzie dosięgnęła nieprzyjaciela, który zajął bardzo korzystną pozycyą. W tymże czasie słyszane były armatne wystrzały na prawej stronie; Jenerał-Porucznik *Krassowski*, dla zabezpieczenia prawego swego skrzydła i tyłu od niespodzianego napadu, wysłał na drogę, do *Pińczowa* idącą, dwa półki kozaków: *Pimenowa* i *Choperskiego*, i nie zważając na tak znaczne osłabienie sił swojego oddziału, który już i w tym dniu uszedł blisko 35 wiorst, korzystając z zadanej klęski buntownikom w pierwszych dwóch dniach, nie tracąc ani minuty, szybko atakował ich i wprawiwszy w zamieszanie zręcznem działaniem naszej artylleryi, poprowadził do ataku całą swą jazdę, która w okamgnieniu na wszystkich punktach odparła nieprzyjacielską jazdę i piechotę; z tej ostatniej dwa bataliony 7go pułku liniowego zostały przez nas otoczone i zabrane wraz po wysiedzi naszem z miasteczka, pozostałe zaś cztery pędzone jeszcze przez cztery wiorsty, w części zostały zrabane, w części zaś zabrane w niewolę. Jazda buntowników zacięcie broniła się; lecz nierzadko nie mogła oprzeć się szybkim atakom naszej walecznej i niezmordowanej jazdy, która z przykłądną szybkością wszędzie zmuszała do ucieczki nieprzyjacieli, natarczywie ich pędząc do samej pogranicznej Krakowskiej rogatki, za którą zaledwo potrafiło dostać się z Jenerałem *Kamińskim* pięciu oficerów, żaden zaś z żołnierzy; wszystko co składało jego oddział, albo poległo na mieyscu, albo zostało zabrane w niewolę. W tym sławnym dla naszej jazdy dniu, utrudzenie jej było tak wielkie, że do granicy Krakowskiej dobiegli wspólnie z Jenerał-Porucznikiem *Krassowskim* tylko: Jenerałnego Sztabu Jenerał-Major

Stich, Woyska Dońskiego Półkownik *Iljin*, Kapitan Gwardyi *Achwerdow*, Sanktpetersburskiego pułku ułanów Porucznik *Larionow*, Charkowskiego Porucznik *Kozakiewicz*, Noworossyjskiego Dragonów szeregowy *Tomasz Nosatyj* i Dońskiego kozaków *Iljina* pułku kozak *Piotr Alifanow*, a oprócz tych jechało jeszcze za nimi w odległości o wiorstę do 30 stu oficerów i żołnierzy. Strata nasza w tym dniu nie przechodzi 30 w zabitych i 50 w raniionych; w liczbie ostatnich znajdują się Noworossyjskiego pułku dragonów Porucznik *Djakow* i Chorąży *Korobkow*, oraz Dorpackiego pułku konnych strzelców Chorąży *Hatman*. Buntownicy stracili do 500 w zabitych i około 3ch tysięcy zabranych w niewolę; w liczbie ostatnich przeszło sto Sztab-i-Ober-Oficerów, między którymi kilku dowódców pułkowych; trzy sztabdary, dwa działa, cały oboz i wszystkie skrzynki nabojoye zabrane przez zwycięzców. — Tak świetna i stanowcza porażka nieprzyjaciela mogła być dokonana tylko przez walecznych niezmordowanych Rossyjskich wojowników: bohaterские czyny każdego, który się znajdował w tej bitwie, wprawiają w zadumienie, i Jenerał-Porucznikowi *Krassowskiemu* trudno jest nawet wymienić, które półki bardziej się odznaczyły walecznością, odwagą i szybkością.

Z częściowych Naczelników nawięcey pomagali Jenerał-Porucznikowi *Krassowskiemu* i dali dowody szczególnego mężstwa i rozporządzenia: Naczelnik 1szej dywizyi Dragonów Jenerał-Major *Kwitnicki*, który osobiście prowadził do ataku całą jazdę, będąc pod jego dowództwem; Jenerał-major *Rikordi* Artylleryi Jenerał-major *Samoyłow*, działający ze szczególną roztropnością i mężstwem powierzonymi im częściami, sprawujący obowiązek Naczelnika Korpusowego Sztabu Jenerał-major *Stich*, wykonywający z niezmordowaną prędkością i zręcznością rozporządzenia Jenerał-porucznika *Krassowskiego*; Dowódcy pułków: Kinburnskiego Dragonów Półkownik *Engelhardt*, Dorpackiego konnych strzelców Pułkownik *Korobanow*, Dowódcy: Noworossyjskiego Dragonów Podpółkownik *Bistrom*, Sanktpetersburskiego pułku Ułanów Podpółkownik *Suhakow*, woyska Dońskiego Półkownik *Iljin*, artylleryi Podpółkownik *Von-der-Brüggen* i Kapitan *Bobyłow*, Adjutant Jenerał-porucznika *Krassowskiego* Kapitan gwardyi *Achwerdow*, Leyb-Gwardyi pułku Kozaków 7go Czarnomorskiego szwadronu Sztab-Rotmistrz *Mayboroda*, starszy Adjutant Głównego Sztabu 1szej Armii Sztab-Kapitan Gwardyi *Lewszyn*, Sanktpetersburskiego pułku ułanów Major *Mencingen* i Porucznik *Larionow* oraz Charkowskiego Ułanów Porucznik *Kozakiewicz*.

Oddział Jenerał-Porucznika *Krassowskiego*, w ciągu tych trzech dni, odbył takie marsze, które zasługują, aby były doprowadzone do wiedzy Najjaśniejszego Pana, żeby zwrócić na nie Najmilszszą uwagę Jego Cesarskiej Mości. Pierwszego dnia, oddział ten, będąc przez trzy godziny w walce, ścigając nieprzyjaciela, uszedł z *Ożarowa* i *Zawichostu* do *Łagowa* 48 wiorst; drugiego dnia do *Stobnicy* 40 wiorst i bił się przez dwie godziny; trzeciego zaś do granicy Krakowskiej 70 wiorst, będąc od godziny 10tej zrana do 4tej po północy, w odległości 35 wiorst, w ciągłej walce; jazda nasza odbyła ten pochod nie zatrzymując się i nie pozwalając koni, żeby nie pozwolić buntownikom umknąć do *Krakowa*.

Sztandery na nieprzyjaciela zdobyte zostały przez Dorpackiego pułku Konnych Strzelców starszego Wachmistrza *Trofima Okonienko*, Podchorążego *Trofima Iwanowa* i przez szeregowych *Borysa Pietrowa* i *Mirona Limanowa*.

Woyska Jenerał-Adjutanta *Ridigera*, który bez względu na dokuczającą mu ranę, sam dowodził Korpusem, szły śródkową drogą za nieprzyjacielem. Podchodząc pod *Pińczow* Jenerał *Ridiger* dowiedział się, że aryergarda *Różyckiego* zajmują

je jeszcze to miasteczko: rozkazał przeto Jenerał-Majorowi *Płochow* z brygadą jazdy iść 10 pozostających wiorst rysio, żeby przeszkodzić buntownikom w zniszczeniu mostu na rzece *Nidzie*. — To wypełnionem zostało z zupełnie pomyslnym skutkiem: naczelnym szwadron tego oddziału, za zbliżeniem się do *Pinczowa*, postrzegłszy, że nieprzyjacielskie przodowe stráže poczęły się cofać, — rzucił się w kare przez miasteczko i wpław przez rzekę; co dozwoliło tylko zostawionym przez nieprzyjaciela komendzie dla zniszczenia mostu spalić zwiezione nań materyały, nie rozrzucając jego fundamentów; gorliwość mieszkańców pomogła zgasić ogień i naprawić co zostało zepsute przed przybyciem naszej piechoty. — Wnet potem Jenerał-major *Płochow*, o 2 wiorsty za wsią *Michajłowem*, doścignął aryergardę *Różyckiego* i zniósł ją zupełnie; oprócz znacznej liczby zabitych, zabrał w niewolę 27 oficerów i przeszło 1,200 żołnierzy. Tą tylko ofiarą *Różycki* mógł ocalić ostatki swojego korpusu.

Jenerał-Adjutant *Ridiger*, w miasteczku *Pinczowie*, z głównymi swemi siłami przeszedł rzekę *Nidę*, i ściągł buntowników do miasteczka *Działotice*. Tymczasem oddział Jenerał-Adjutanta *Xięcia Adama Wirtemberskiego*, bardzo skutecznie działał na prawym naszym skrzydle. Dnia 9go wystąpił został Kargopolskiego pólku Dragonów Półkownik *Głazenap*, z jednym szwadronem Nieżyńskiego pólku konnych strzelców, ze stu tiraliernami rozmaitych półków i z 50cią kozakami, iżby nagle napadł na oddział będący w *Wąchocku*, który się składał z 1,080 buntowników; napad takowy uskutecznił został z pomyslnym skutkiem: z nich 150 legło na miejscu, a w tej liczbie i dowodzący oddziałem; zabrani w niewolę 2 Kapitan, 2 Porucznicy i 75 żołnierzy; cały oboz i większa część oręża dostała się zwycięzcom, nieprzyjacieli zaś pędzony 25 wiorst, zupełnie został rozproszony.

Dnia 12 o świcie, Półkownik *Głazenap* z kozackim *Kirejewa* półkiem, i ze stem pieszych strzelców, z rozkazu Jego Królewskiej Wysockości, atakował znów oddział buntowników, złożony z 900 piechoty i trzech szwadronów jazdy, zostawionym dla bronienia miasta *Kielc*. — Szybkim naszym napadem nieprzyjacieli został wyparty z miasta i pędzony 20 wiorst; wtenczas buntownicy stracili znaczną liczbę w zabitych i ranionych, zabrali w niewolę 4ch Oficerów i 89 żołnierzy; oprócz tego, zabraliśmy 3 działa; znaczny oboz i wiele broni, oraz odbiliśmy do 200 jeńców Rossyjskich.

Dnia 13go, postano secinę Kozaków Półkownika *Kirejewa*, pod dowództwem setnika *Panowa*, aby nspadła na buntowników, którzy się pokazali niedaleko miasteczka *Jędrzejowa*; nieprzyjacieli został odparty i pędzony więcej 10ciu wiorst, utraciwszy dwóch Oficerów i 113 żołnierzy, których zabrano w niewolę; wzięto jedną chorągiew i oddito 516 Rossyjskich jeńców.

Różycki, ile wiadomo z otrzymanych wiadomości, z bardzo niewielką liczbą, przez *Miechów*, *Chrzanów*, wszedł do Austrii, przeprawivszy się przez Wisłę pod *Oświęcimm*.

Jenerał-Porucznik *Krassowski*, przybywszy do granicznej linii wolnego miasta *Krakowa*, posłał do niego jeneralnego sztabu Jenerał-majora *Sticha*, z przełożeniem Senatowi, iżby nam wydał, lub wyprawił do Austrii, wszystkich Polskich buntowników, i oddał nam ich broń. Na co Senat, chociaż oświadczył swą gotowość, lecz działał w sposób bardzo niezaspokajający.

Dnia 14, Jenerał *Stryjeński*, dowodzący Polskimi rezerwami jazdy, stojącymi w miasteczku *Sławkowie*, listownie przez Adjutanta swego uwiadomił Jenerał-porucznika *Krassowskiego*, że on ze wszystkimi Oficerami i żołnierzami bezwarunkowicie oddaje się na łaskę NATJASNIERSZEGO PANA, i oczekuje rozkazów. Dowódzca Dorpackiego pólku konnych strzelców Półkownik *Korobanow*, natychmiast wysłany został do niego z listem,

w którym Jenerał-Porucznik *Krassowski*, dziękując mu za tak roztropny postępek odpowiedział, że będzie miał sobie za najpierwszy obowiązek doprowadzić o nim do najwyższej wiadomości; i że przekonany jest, iż czyn takowy będzie bardzo przyjemny naszemu ŁASKAWEMU i WSPANIAŁEMU MONARSZE; przez Adjutanta zaś polecił oświadczyć, że czeka do siebie Jenerała *Stryjeńskiego*, ze wszystkimi jego Sztab- i Ober-Oficerami, żeby za okazany przez nich żal i pokorę przyjął ich, jak prawdziwych przyjaciół; — co też i wypełnionem zostało, gdy nazajutrz Jenerał *Stryjeński*, ze 16ci Sztab-Oficerami, przybył do nas do miasta *Krakowa*.

Wtenczas także, Jenerał-Porucznik *Krassowski*, oswobodził znajdujących się w *Miechowie*, naszych jeńców: 10ciu Jeneratów i 28 Sztab- i Ober-Oficerów; z miasteczka *Opatowca* 200 Sztab- i Ober-Oficerów, i z rozmaitych miejsc do 4,000, z których dwóm tysiącom natychmiast rozdano broń zabraną na nieprzyjacieli.

Dnia 15go, Jenerał-Porucznik *Krassowski*, widząc, że Senat miasta *Krakowa*, nie wypełnia danego przyrzeczenia, wszedł o godzinie 5tej po południu do miasta *Krakowa*, na skutek rozwiązania Pana Głównodowodzącego Armią Działającą, gruntującego się na zgodzeniu się Austriackiego i Pruskiego Dworów. Poruszenie to wykonanem było z taką szybkością, że w pierwszych chwilach, mieszkańcy *Krakowa*, wzięli nas za Polaków, spieszenie uciekających; to tylko ich dziwiło, że szybkość ta połączona była z zadziwiającym porządkiem. Przy wejściu do *Krakowa*, Jenerał-Adjutant *Ridiger*, przybył do tego oddziału i osobiście znajdował się podczas wejścia do miasta. Z marszu postąpił został mocny oddział Kozaków na lewy brzeg *Wisły*, pod dowództwem powróconego w *Miechowie* z niewoli Wojska Dońskiego Esenta *Epifanowa*, który doszedł z nim do samej Pruskiej granicy i nieustannie przysyłał Sztab- i Ober-Oficerów buntowniczej armii, ukrywających się w okolicach miasta *Krakowa*.

Skutkiem tego zajęcia było, że słabe ostatki korpusu *Różyckiego*, przymuszone były z największym pośpiechem uciekać do Galicji; wzięci zaś przez nas zostali jako jeńcy wojenni w mieście *Krakowie* Jenerałowie: *Chłopicki*, *Weysenhoff*, *Klicki*, i do 300 Sztab- i Ober-Oficerów; zachwycono 3 działa, do 500 karabinów, bardzo wielką ilość rozmaitych zapasów, i przeszło cztery miliony rubli, należące do Armii buntowników.

Udział miasta *Krakowa* w buncie Polskim, oprócz wielu nieprzyjacielskich działań i z tego się okazuje, że więcej 3ch tysięcy z okręgu tego miasta służyło w Polskiem woysku, i że rząd rewolucyjny, w samem mieście *Krakowie*, założył fabrykę broni, i przygotowywał wielką ilość amunicji.

Tym sposobem, w przeciągu 6ciu dni, cała południowa część Polski, t. j. *Sandomierskie*, *Krakowskie* i część *Kaliskiego* Województwa, zostały zupełnie oczyszczone od buntowników, i oswobodzeni wszyscy Rossyjscy jeńcy, do 10,000, którzy utrzymywani byli w *Miechowie* i jego okolicach.

Na garnizon w mieście *Krakowie*, według uprzedniego rozporządzenia, wyznaczono 1,000 piechoty i 300 jazdy, z Rossyjskich, Austriackich i Pruskich woysk, które wszystkie oddane zostały pod dowództwo zostającego w *Orszaku* Jego CESARSKIEJ MOŚCI, Jenerał-Majora *Rennenkampfa*.

2011

1870

P. K. O. S. S. X.

Berlin d. 19. listopada.

Mówią o ustanowieniu linii telegraficznej; od wschodniej do zachodniej granicy Królestwa; znaczna summa ma być już na ten cel wyznaczoną. — Dnia 10 t. m., umarł w *Królewc*u Arcybiskup kościoła ewangelickiego, Doktor

DODATEK

Wilno dnia 2 Grudnia o. s. 1831 roku.

Teologii *Borowski*, jenerálny superintendent Pruski, kawaler orderu orła czarnego i orła czerwonego. — Jenerał-major *Clausewitz*, umarł z cholery dnia 16 we Wrocławiu; przed kilką dniami przybył on tam z *Poznania*, gdzie sprawował urząd naczelnika sztabu 1go, 2go, 5go i 6go korpusow armii.

— Do dzisiejszego południa, zachorowało w tutejszej stolicy 2168 osob na cholere; wyzdrowiało 752, umarło zaś 1375.

— Dnia 23. —

Przez rozkaz dzienny, wydany dnia 31 października w *Poczdanie*, Król rozpuścił woyska rezerwowe i Landwerów zebranych na początku powstania w Polsce; J. K. Mość oświadcza im najwyższe swe zadowolenie za pospiech, z jakim się zebrały, i za gorliwość którą okazali w służbie. Woyska liniowe 5go i 6go korpusow armii, oraz woyska 2go korpusu, które nie były użyte do strzeżenia Polaków zbiegłych do Pruss, powrócą także do zwyczajnych swych garnizonów, i będą tam zmniejszone przez rozpuszczenie rezerwy. (*J. d. S. P.*)

A U S T R Y A.

Wiedeń dnia 14 listopada.

Prowadzenie drogi o żelaznych kolejach między *Mołdawią* i *Dunajem*, uczyniło od swego rozpoczęcia do końca czerwca nadzwyczaj szybkie postępy, które przewyższyły wszelkie oczekiwania. W przeciągu czterech miesięcy, prawie zupełnie ukończono odległość pół-szóstey mili z *Lest* do *Urfahr*, naprzeciw *Lincu*. Sądzą, iż całkowita droga z *Linz* do *Budweis*, długo na mil 17, będzie mogła być ukończoną ku końcowi sierpnia na rok przyszły.

— Do dzisiejszego południa zachorowało w tutejszej stolicy na cholere 4029, wyzdrowiało 1896, umarło zaś 1881. — W *Węgrzech* od dnia 13 czerwca do 7 t. m., zachorowało w 3745 miejscach, 421,521 osob na cholere; z tych wyzdrowiało 204,085, umarło zaś 183,165. (*J. d. S. P.*)

F R A N C Y A.

Paryż dnia 10 listopada.

Dnia 6 t. m. policya pomyślała galernika, który umknął z więzienia; przy nim znaleziono 5000 fr. w złocie i kilka sztuk srebrney monety; mają podeyrzenie, że pieniądze te pochodzą z kradzieży popełnionej w bibliotece królewskiej.

— *P. Paulet Thomson*, prezydent bióra handlowego i członek administracyi angielskiej przybył do *Paryża*. Powiadają, że celem jego podróży jest ułożyć się z rządem francuzkim o pewne stosunki handlowe między *Francją* i *Anglią*, oparte na zasadach traktatu handlowego między dwoma krajami.

— Pani *Delille*, wdowa po sławnym tłumaczu *Virgiliusza* i *Miliona*, umarła w *Paryżu* po długiej dotkliwej chorobie.

— Mularz, dawniejszy podoficer konnych strzelców, który chciał uchodzić za *Delfina Ludwika XVII*, syna *Ludwika XVI*, został skazany przez sąd poprawczy w *Pontarlier* na czteromiesięczne więzienie, jako przekonany o włóczęgu.

— Piszą z *Tulonu* pod dnem 2 listopada: Na korwetę *Astrolabe* wsiadł oddział 21go półkulinowego i ma popłynąć do *Napoli* do Grecyi dla wzmocnienia woysk naszych, które zajęły to miasto wraz po zaszłej bitwie między flotą rossyjską a grecką. — Okręty *Marengo* i *Algisiras* otrzymały rozkaz, aby były gotowe do przyjęcia dwóch półków, które mają popłynąć do *Algieru*, dla wzmocnienia dawno będących tam dwóch półków.

— List pisany z *Geni* pod dnem 29 października zawiera następujące szczegóły: „Były

Dey Algierski przybył tu z swoim orszakiem dnia 24. Najął on okręt sardyński od 500 heczek, na który włożył zapasy wojenne, sześć armat i inną broń, którą mu dostarczył dóm żydowski *Bacrie* w *Liworno*. Wielu bogatych kupców z *Fezu*, sekretnych emissaryuszów Cesarza Marokańskiego wsiadło także na ten okręt, którego kapitan ma rozkaz wysadzić ich w *Arzew*, małym porcie leżącym między *Oranem* i *Algierem*, gdzie władza francuzka nie jest uznana. Ztamtąd łatwo im będzie udać się do *Tremecen*, miasta zajętego przez woyska Marokańskie. Broń i amunicya ma być także wyładowana w *Arzew*.

— Donoszą z *Algieru* pod dnem 22 października: *Mustafa-Ben-Omar*, mianowany *Bejem* w *Oranie*, powrócił do naszych murów z powodu nieporozumienia zaszłego między nim a jenerałem *Boyerem*. *Oran*, opuszczony od licznych swoich mieszkańców, liczy tylko 50 rodziny krajowców, kilka rodziny żydowskich i kilku *Benimezabów*, klasę ubogą i ciemną. Osoby rozstrzelane z rozkazu jenerała *Boyera* są poddanymi marokańskimi, dwaj z nich byli bogatymi kupcami w *Oran*. Sądzą, iż Cesarz Marokański będzie żądał zadosyć uczynienia za tak okrutny postępek.

— Ostatnie gazety amerykańskie, otrzymane w *Paryżu*, donoszą, że jenerał *Jackson*, prezydent Stanów Zjednoczonych, jest tak niebezpiecznie chory, iż lękają się nawet o jego życie.

— *P. Dutersel*, były oficer artylleryi i dawniejszy uczeń szkoły politechnicznej, przesłał do akademii nauk rozprawę wierszami pod tytułem: *Naypewniejszye lekarstwo na cholere*. „Jeżeli mówię autor, członkowie akademii nauk tego życzą, udam się sam na miejsca dla okazania tego w praktyce, gdybym tylko otrzymał na to upoważnienie od rządu; a jeżeli moje lekarstwo nie będzie skuteczniejszye niż wszelkie inne, zgadzam się stracić życie na placu *Grève*, jak nikczemny zabójca.”

— Dnia 13. —

Birza paryzka dnia 12. Pięć od sta 94 fr. 60. — Trzy od sta 67 fr. 65.

— Poseł angielski uwiadomił urządowi d. 11 rząd nasz, że cholera okazała się w *Anglii*.

— Zaszły wielkie rozruchy w *Rodez* (depart. *Aveyron*), dnia 2 t. m. z powodu przeniesienia szpitala *Dzieciątka Jezus* na inne miejsce; arsodek ten już oddawna był postanowiony.

— Wielu kupców francuzkich uwięziono w *Kadyxie*; nie wiadomo o przyczynie tego uwięzienia. (*J. d. S. P.*)

A N G L I A.

Londyn d. 11 listopada.

Zgniła gorączka okropną sprawuje śmiertelność w *Alnwick*; 5000 już osob znajduje się nią dotkniętych.

— *Kuryer* donosi, że jeden z okrętów przeznaczonych dla *Portugalii* został wypuszczony, lecz inne dotąd jeszcze są zatrzymane. Taż gazeta pisze, że poseł francuzki w *Londynie* protestował się przeciwko sekwestrowi, nałożonemu na okręty, składające wyprawę *Don Pedra*, i oświadczył, że to są okręty francuzkie, przeznaczone do portów *Francuzkich*, i że na nich nie ma zgola materyałów wojennych.

— Wszystkie gazety napełnione są opisaniem nadzwyczajney zręczności w jeźdzeniu konno *P. Osbaldetton*. Założył się on, że ujedzie konno 200 mil w przeciągu dziesięciu godzin, i z wielkiem podziwieniem widzów dokazał szczęśliwie tego w 8miu godzinach i 42 minutach, pomimo ulewnej deszczu i zbyt zimnego wiatru. Dla ujechania 200 mil, zmienił on pięćdziesiąt razy konia.

— Związek polityczny narodowy odbył dnia 10; pierwsze swe zgromadzenie ogólne pod prezydent-

oyą sir F. *Burdett*; potrafił on wyłączyć z komitetu wielu zapalonych demagogów, i pod tym warunkiem przyjął urząd prezydenta.

— Na jednym z ostatnich zgromadzeń związku politycznego w *Birmingham*, była mowa o postępowaniu *Hunta*, które powszechnie naganiano.

— Doktorowie *Russel* i *Barry* przybyli do *Londonu* z *St. Petersburga*, gdzie czynili postrzeżenia nad cholera.

— P. *Osbaldeston* poszedł znowu w zakład, iż ujedzie 500 mil angielskich we 30 godzinach. (J.d.S.P.)

G R E C Y A.

Gazeta Powszechna umieściła list, pisany z *Genewy*, który zawiera co następuje, o zabójstwie Hrabiego *Capodistrias*: „Tak więc zakończył życie w 55 roku, ten, który powinien być nazwany aniołem opiekunczym Grecyi, i który bez zaprzeczenia, był jednym z największych ludzi swojego czasu. Padł na ziemi poświęconey u drzwi Kościoła, do którego wszedł dnia 20go stycznia 1828 r., po przybyciu swém do Grecyi. Wtenczas przyjęto go uroczystym odśpiewaniem *Te Deum* i świecami wiencami oliwnymi i laurami. Szczera miłość, zaufanie i wdzięczność narodu, nie mogły go obronić od wściekłości uprzywilejowanych, wodzów i kleftów. Zemsta ich dosięgła go, jako czyn zjadliwego zwierza. Wielu naganiało rządy Hrabiego *Capodistrias*, lecz nikt nie mógł zarzucić choćby cokolwiek jego osobistemu charakterowi, gdyż był prawym, szlachetnym, bezinteresownym i pełen zapału, w wyzwoleniu i uszczęśliwieniu swojego kraju. Dla niego poświęcił całe swe życie, zdrowie, spokoynosc i majątek. Od 1821 r. nie myślał o niczem więcej, tylko o oswobodzeniu Grecyi: ona we dnie i w nocy była celem jego życzeń i nadziei. Przed tem jeszcze rzekł się świetnego miejsca w Rosyi: nie zgadzało się bowiem ono z życzeniami jego względem Grecyi; potem pomimo nadwątłego zdrowia, rzekł się spokojnego życia w *Genewie*. Nic nie mogło go trzymać w oddaleniu od oyczyzny; dla niej jeździł on z jednej stolicy Europy do drugiej, nie lękał się ani trudów, ani niespokojności, ani męczarni, ani nienawiści, był bowiem przekonany, że przez swe stosunki dyplomatyczne z wielkimi mocarstwami Europy i przez urodzenie swoje, jako Grek, może począć i zapewnić odrodzenie się polityczne Grecyi. Celem jego było urządzenie kraj i utrzymać w nim porządek, dopóki wielkie mocarstwa nie postanowią, względem jego przyszłego losu. Po mistrzowsku rozwiązał tę kwestyę, i prawie nadludzką siłą pokonał usiłowania nieprzyjacielskie Kleftów i zagranicznych awanturników, gdy mordercy zadali mu cios śmiertelny. Nie można zaprzeczyć, że śmierć jego nie może nagle pograć Grecyi, w okropnościach bezrządu i dawniejszego barbarzyństwa; partye ścierać się będą z sobą, ubogi lud dzielny, lecz opuszczony, napróżno walczyć będzie z Kleftami i wodzami—czuje on bardzo dobrze, co utracił w *Capodistrias*. Nie ma więc czego się dziwić, że smutek, pochodzący z jego śmierci i zjadłości przeciwko mordercom nie znają granic. Nigdy rozpacz nie była w tak wysokim stopniu w Grecyi. Cały kraj jest pod bronią. Trudno będzie uniknąć scen krwawych, prześladowań rodziny, łupieztwa i wojny domowej, chociaż mianowano rząd tymczasowy, w którym zasiadają *Kalokotroni* i *Koletti*, a Prezydentem jest brat młodszy zmarłego, *Augustyn Capodistrias*.“

W post-scriptum listu P. *Eynard*, zawiera się co następuje: „W tej chwili otrzymuję list, pisany z *Naupliu*, z wielkimi szczegółami, pod d. 17 października. Powiadają mi, iż: „Wszystkie środki obrane przez zwierzchność od nieszczęśliwego wypadku, były nad podziw mądre; żadnego dotąd nie było rozruchu, i wszędzie tylko panuje uczucie głębokiego żalu. Proces sążenia zabójcy, został odłożony, żeby dać czas do uspokojenia się namiętnościom. Dla teyże przyczyny, odłożono i pogrzeb Prezydenta, który został nabalsamowany i będzie wystawiony na obrząd publiczny aż po domierzeniu kary na zabójcy.“

— List prywatny, pisany z *Tryestu*, pod dniem 4 listopada, zawiera, co następuje: „Okreś, przybyły z *Dragomestre*, przywiozł nam wiadomości, z dnia 24 października, podług których porządek i spokoynosc zgoda nie były zamieszane w *Napoli*, jako też w całej wschodniej Grecyi, spokoynosc panuje także na Północy: Maynotowie, którzy zeszedli z gór w znacznej liczbie i z hronią w rękę, wrócili do swych domów, na skutek przełożenia dowódcy Korpusu francuzkiego: jednakże to stało się jeszcze wprzód, nim się tam dowiedziano, o smutnym wypadku, zabójstwa Prezydenta. (J. d. S. P.)

O G Ł O S Z E N I A.

3 Roku 1831 dnia 17 listopada w *Żurnale Wileńskiego Rządu Gubernialnego* zapisano: czyniono przełożenie: iż na przełożenie P. Gubernatora Cywilnego i Kawalera, pod 21 zeszłego maja z Nrem 11,805, z przesłaniem w kopii przedpisania P. Wojennego Gubernatora, także przed 12 maja z Nrem 1,520, między innemi o tém, ażeby przyjmować prośby o poczynionych przez buntowników zaborach i po zapewnieniu się z gruntownością o ilości i wartości ich, zapisywać do osobney księgi, Rząd ten z uwagi, że wywiedzenie się o podobnych pretensjach należy początkowie do obowiązków miejscowych Policyy; po rezolucyi swojej 26 tegoż maja nastaley, chociaż przedpisał dnia 30go tego miesiąca wszystkim tutejszey Gubernii Niższym Sądem Ziemskim, Policmeystrom, Horodniczym i Sprawnikom Ziemskim, ażeby obwieścili wszystkim w powszechności mieszkańcom Gubernii Wileńskiej, ażeby ci z nich, którzy ponieśli ubytki i inne zabory popełnione przez buntowników o pretensye swoje wchodzili z prośbami podług porządku do tych Policyy, które obowiązane są po otrzymaniu prośb takowych zapewnić się z gruntownością o ilości i wartości poczynionych przez buntowników zaborów i o tém, co się okaże, donosić Rządowi z przyłączeniem i na piśmie, jeśli będzie możność dozwalała, dowodów, dla rozpoznania ich pretensyy i wniesienia zgodnie z wolą Pana Wojennego Gubernatora i Kawalera do osobney księgi; z tém wszystkiém jednakże wielu z mieszkańców tutejszey Gubernii nie udając się stosownie do tego rozporządzenia ze swemi skargami o poczynionych przez buntowników zaborach i grabieżach ich własności dla zrobienia wyśledzenia do Mieskich i Ziemskich Policyy, w których wiedzy dopełniony zabor, przysyłają takowe skargi ku przedstawieniu należytych dowodów o ilości i wartości zaborów, ze zbytecznym zatrudnieniem prosto do Rządu Gubernialnego i dla tych przyczyn w zadosyćuczynieniu otrzymują odmówienie; dla tego R o z k a z a ł i: do sąsiedzkich Rządów Gubernialnych, jakoto: Grodzieńskiego, Mińskiego, Witebskiego, Kurlandzkiego, i Inflandzkiego komunikować, a wszystkim tutejszey Gubernii Mieskim i Ziemskim Policjom, Policmeystrom, Horodniczym i Sprawnikom Ziemskim nanowo posłać Ukazy, i od pierwszych żądać, ażeby raczyły, a ostatniem ponowić zalecenie, ażeby ogłosiły ustanowionym porządkiem, wszystkim w powszechności mieszkańcom, ażeby ci z nich, którzy ponieśli ubytki i inne zabory popełnione przez buntowników, o pretensye swoje wchodzili z prośbami do Policyy, w których wiedzy dopełniony zabor, dla wyprowadzenia o tém śledztwa i przed-

stawienia takowych do tego Rządu do rozpatrzenia i dalszego postanowienia, z tém, że przysyłane prosto do tego Rządu prośby bez przedstawienia należytych dowodów o ilości i wartości popełnionych przez buntowników zaborów dla odwrócenia zbytecznéj i bezpotrzebnej korespondencyi będą zostawiane bez skutku; względem zaś wydrukowania o tém ogłoszenia w Gazecie Kuryera Litewskiego, kopią tego artykułu Zurnału przesłać przy zaписce do jey wydawcy P. Marcinowskiego, a P. Wojennemu Gubernatorowi o tém donieść.

Zgodno Sekretarz Kowalenok.

Z Antentykiem zgodził Pomocnik Stołu Skowroński. (66g)

1 Od Wileńskiego Gubernialnego Rządu. Dla rekrutów naznaczonego 96go naboru, z przyczyny zimowey pory, nie odbicie potrzebne półkożuszki; a zatem ogłasza się, iżby życzący podjąć się dostawy tych półkożuszków, przybywali na dzień teraźniejszy Decembra prosto do zasiadających w rekruckich Urzędach, a mianowicie: do Jaśnie Wielmożnego P. Cywilnego Gubernatora i Kawalera w Mieście Wilnie, gdzie przyjmować się będą rekruci z powiatu Wileńskiego, Trockiego i Oszmiańskiego; do Wileńskiego P. Vice-Gubernatora do Wiłkomierza i Świecian, gdzie nabór rekrutów będzie się odbywał z powiatów Wiłkomierskiego, Kowieńskiego, Braśławskiego, Zawileyskiego i do Żmudzkiego Czasowego Obwodowego Naczelnika P. Jenerał-Majora i Kawalera Szyrmana, pod prezydencyą którego powinni być przyjmowani rekruci z czterech Żmudzkich Powiatów: Telszewskiego, Szawelskiego, Rosieńskiego i Upitskiego. Dla zawarcia na takową dostawę kontraktów z tém jednakże, iż cena za półkożuszkę nie powinna przewyższać ósmiu rubli pięćdziesięciu kopiejek, i że półkożuszki w takiej ilości powinny być dostawiane, jaka rzeczywiście będzie potrzebną w proporcya rekrutów nie mających własnych półkożuszków, ponieważ przewyżka ich w żadném zdarzeniu na rachunek Skarbu nie może być przyjętą. D. 1 grudnia 1831 r. Assesor Józef Szulc.

Sekretarz Kowalenok.

Naczelnik Stołu Romuald Czarnocki. (68g)

P o d r a d.

1 Od Wileńskiego Gubernialnego Rządu. Na oddanie reparacyi nowego mostu narzecz Wilnie przy Arsenalskiej fortyfikacyi na rachunek mieyskich dochodów; która powinna być zaczęta z nastąpieniem wiosny 1832 roku i skończona w najprędzszym czasie, odbywać się będą w Wileńskiej Skarbowej Izbie targi 16 dnia stycznia następującego 1832 roku, z przetargiem we trzy dni po nich; a zatem życzący podjąć się takowey reparacyi, mają przybyć do pomienioney Izby z pewnemi ewikcyami na pomienione terminy. Nowembra 30 dnia 1831 roku. (687)

Sowietnik i Kawaler Kazimierz Nowicki.

Sekretarz Jamont.

Za Naczelnika Stołu Jan Mickiewicz.

P r z e d a ż.

1. Od Wileńskiego Gubernialnego Rządu. Na sprzedaż materyałów z rozebrania młyna Pani Radezyny Stann Szpicnaglowey pozostałych, odbywać się będzie targ w Wileńskiej Skarbowej Izbie dnia 13 stycznia następującego 1832 roku i we trzy dni po nim przetarg; a zatem życzący kupić takowe materyały mają

przybyć do pomienioney Izby w wyrażonych dniach. Listopada 30 dnia 1831 roku.

Sowietnik i Kawaler Nowicki.

Sekretarz Jamont.

Za Naczelnika Stołu Jan Mickiewicz. (688)

D o D z i e r ż a w y.

1. Podaje się do powszechney wiadomości, iż skarbowe karczmy i domy szynkowe sytuowane w puszczy Białowieżskiej, przeznaczone są do wydzierżawienia na rok jeden od dnia 1go stycznia następującego 1832 roku, i na ten cel przeznaczona została licytacya w terminach 9 i 10 grudnia teraźniejszego 1831 roku w Sądzie Ziemskim Powiatu Prużańskiego, a 17 i 21 tegoż miesiąca grudnia w Izbie Skarbowey Gubernii Grodzieńskiej. Życzący przeto uczestniczyć w pomienioney licytacji zechcą przybyć w pomienionych terminach z prawnemi kaucyami. Działo się na sessyi w mieście Grodnie 24 listopada 1831 roku.

Jakób Baranowski Radzca.

W obowiązku Sekretarza Łoba Skoczynski.

Kollegialny Sekretarz Michał Wołk. (684)

1 Dnia 28 gbra bieżącego roku, po południu w domu W.W. Romanowskich na ulicy Sawicz położonym, w mieszkaniu na drugim piętrze, zginął zegarek złoty angielski, Cylinder Nortona, repetier w dwóch kopertach złotych, bijący w dzwonek, przy nim łańcużek na szyję stalowy, do kluczyków zaś złoty łańcużek, a przy nim dwa kluczyki prostey roboty; ktoby postrzegł, raczy dostawić do Policji, lub do aktora w teyże kamienicy mieszkającego, oprócz wdzięczności, właściwą odbierze nadgodę. (686)

Inspéktor Policji Wileń. A. Makarewicz.

3 Izba Skarbowa Wileńska ogłasza, że w oney na dzień 4go i 8go następującego Grudnia miesiąca naznaczone są terminy do licytacji na dostarczenie dla Woyska w mieście Wilnie konsystującego świec łojowych do upłynienia teraźniejszego triennium to jest po dzień 1szy lipca 1833 roku. Życzący wziąć takowy podrad zechcą jawić się do Izby Skarbowey z dostatecznemi ewikcyami w kilka dni przed naznaczonym terminem, aby stawało czasu do rozpatrzenia kaucy.

Sowietnik Szulgin.

Sekretarz Kol. Malewski. (665)

W e z w a n i e.

3 Magistrat miasta Grodna powodem zasłęej śmierci obywateli miasta Grodna małżonków Filipa i Konstancyi z Kahlów Meynów, a którzy bezpotomnie zeszl z tego świata w roku idącym miesiąca kwietnia 23 dnia za uczynieniem postanowień, dopełniwszy już urzędową inwentacyą pozostałego po nich majątku, jak również naznaczywszy nad onym administracyą; wzywa tak z głowy samego, jako i samey Meynów prawnych sukcesorów, również wszelkiego tytułu kredytorów i pretensorów; iżby pierwsi w osiągnięciu spadku na się przypadającego, a drudzy w uzyskaniu satysfakcyi swych pretensyów, jawili się z do-

wodami, porządkiem przez prawo przepisanym w tymże Magistracie do zamierzającego się czasu, to jest: do dnia 4go mca augusta następnego 1832 r.; w ożem i czyniąc te

ogłoszenie polajo do powszechney wiadomości. Dnia 13 gbra 1831 roku.
Pisarz Żyszkiewicz. (659)

Rada Mieyska zawiadamia, że tuteysi Wexlarze od 1go po dzień 8 Decembra Kurs monet następnych pokazali takowy: za dukat nowy daią rubli 10 kop. 75, a sami przedaia po rubli 10 k. 95; za dukat stary daią rubli 10 kopiejek 45, a sami przedaia po rubli 10 kop. 65, za imperyał daią rubli 38, a sami przedaia po rubli 38 k. 50; za pół imperyał daią rubli 19, a sami przedaia po rubli 19 kop. 50, za rubel srebrny całkowy daią rubli 5 kop. 71; a sami przedaia po rub. 5 kop. 75 i za rubel srebrny drobną monetą daią po rubli trzy kop. 80 assygnacyami.
K. Wener R. M. W.
Pismowodzca Pozlewicz.

Wiadomość o produktach żywności na targach przedawanych, i o taxie, po iakiej należy przeda- wać w Wilnie niżej wyrażoną żywność, w Radzie Miasta Wilna sporządzona.					Taxa wedle iakiej należy prze- dawać w rozdrobrozaitą żywność w Wilnie od d. 29 mca nowembra 1831 roku po dzień 6 decembra.					Waga Funt.	Łdly Funt.	Miara Garniec.	na sre- bro. Rubl.	Kopiej. Rubl.
Wyiaśnienie za iaką cenę w Wil- nie na targach w przeszłym tygo- dniu przedowały się wszelkie pro- dukta i wiktuały hurtem.					Chleba pod cyfrą i Nrem piekarza.									
Beczka miary rossyjskiej.					Żytniego .. { Razowego { zwyczajnego									
Żyta ozimego .. { Suchego ..					Pszenego pytlowego .. { Pytlowego ..									
Pezenicy .. { Surowego ..					Młki pszenney pytlowej .. { Bulka ..									
Jęczmienia .. { Ozimy ..					Mięsa świeżego wolowego z dokładką do									
Owsa .. { Jarey ..					funta iednego miękiszu, iedney ćwierci									
Gryki ..					funta rury nayprzedniejszego ..									
Grochu ..					średniego ..									
Bobu ..					Ozór wolowy świeży { wielki ..									
Kartofel ..					{ średni ..									
Siemienia .. { Lnianego ..					Głowa, nogi, pluca, flaki ..									
Krup .. { Konopnego ..					Mięsa świ- { Świeżey ..									
Pud Rossyyski maitęy funtow Ross. 40.					niego wę- { Wędzoney ..									
Łoju wolowego i baraniego { Surowego ..					dzonowego { Sadla { Świeżego ..									
Mięsa pud					{ Wędzonego ..									
Miodu prąsnego tłuczonego z woskiem					Świeżego { Podbrzusia ..									
Wosku topionego niebielonego					{ Schaby ..									
Swiec { Woskowych .. { białych ..					Wędzonego { Schaby ..									
{ Łoiowych .. { złotych ..					{ Szyunki ..									
{ tu robionych ..					Świeżego { Głowizna i nogi ogółem ..									
Włókna towarnego .. { Lnu ..					{ Wątroby, serca i kiszki ogółem ..									
Soli kuchenney pud					Masła świeżego ..									
Siana { Murożnego ..					Soli kuchenney ..									
Blotnego ..					{ Woskowych { Białych ..									
Słomy { wiązanej pud					{ Łoiowych .. { Złotych ..									
Faska 6 garcowa masła dobrego					{ Przywoż. ..									
Beczka miary ross.					{ Mieyscowych ..									
Piwa pospolitego .. { Lekkiego ..					{ Dartych ..									
Ptastwa domowego { Dubeltowego ..					{ Tłuczonych ..									
żywego karmnego po { Indyków ..					Krup { Owsianych czystych ..									
parze { Kur ..					{ Buynych ..									
{ Gęsi ..					{ Drobnych ..									
{ Kaczek ..					Piwa pospolitego .. { Lekkiego ..									
{ Gluszców ..					{ Dubeltowego ..									
{ Cietrzewi ..					Wódki Kraiowej żytniey czystey pro-									
{ Jarząbków ..					by ..									
Wódki wiadro ..					{ Szczupaka, okunia, wę- { wielkich									
Spirytusu wiadro ..					{ gorza sztuk .. { średnich									
Mléka wiadro ..					żywey { Lina, leszcza i innych { wielkich									
					{ sztuk .. { średnich									
					{ Sielawy { naywiększey kopa									
					{ Wszelkiey inney drob. { ditto									
					{ Zowiacey się molawką ..									

F. Balfner R. M. W.

Obserwacye	Czas Obserwacyi.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	W i a t r.	Stan powietrza.
meteorologi- czne.	d. 30 o 2 po połud.	27 cal. 11 lin. 0 lin.	+ 2 stopni.	Południowy	Pochmurno.
	d. 1 — — —	27 — 9 — 3 —	+ 2 — —	Południowy	Pochmurno.
	d. 2 o godz. 8 rano.	27 — 8 — 3 —	+ 1 1/2 — —	Południowy.	Pochmurno.

DODATEK DRUGI

Wilno dnia 2 Grudnia r. s. 1851 roku.

O g ł o s z e n i e.

3. Najwyższym rozkazem dnia 11 października roku 1829 zalecono wszystkie dobra Skarbowe wakujące, oddać w dzierżawę na dłuższy przeciąg czasu, to jest: na lat 12, 18, 24, 30 i 50, w tym zamiarze czynią się stosowne na mocy zalecenia JO. Ministra Skarbu rozporządzenia, lecz, że te dotychczas jeszcze nieuzupełnione, Izba Skarbowa Gubernii Grodzieńskiej, postanowiła wszystkie dobra w poniższej tabeli wyrażone, ogłosić do licytacji na zasadzie prawideł ogólnych, i dla tego przeznaczywszy termin w styczniu następnego 1852 roku dnia 15, 14, 15 i 19, wzywa wszystkich życzących, aby racyli przybyć w oznaczonych terminach do tejże Izby Skarbowej, z prawemni kaucyami, odpowiadającami wartością swoją dwóletniej intracie, gdzie okazane będą i szczegółowe opisanie tych dóbr, i warunki na mocy których mają się wydzierżawiać one na lat dwa-nastę, od 12 kwietnia tegoż 1852 roku. Działo się na sessyi w mieście Grodnie 20 listopada 1851 roku.

Jakób Baranowski Sowietnik.

W obowiązkach Sekretarza Łoba Skoczyński.

T a b e l l a.

Dóbr Skarbowych w Gubernii Grodzieńskiej położonych, wypuszczających się w 12to-letnią dzierżawę, od dnia 12 kwietnia 1852 roku.

Nazwiska dóbr.	Folwarki.	W sie.	Liczba.		Ilość ziemi.				Roczna Intrata	
			Dymow.	Dusz pći męzkiew.	Gruntu oromego.		Lasu i zarośli.		Srebrem	
					Włoki.	Morgi.	Włoki.	Morgi.	Ruble.	Kopiej.
<i>W powiecie Grodzieńskim.</i>										
1 Leśnictwo Grodzieńskie	6	21	269	983	413	22½	W tej liczbie łąki i zarośle.		3289	32
<i>W powiecie Lidzkim.</i>										
2 Starostwo Raduńskie	2	22	352	703	340	28½	W tej liczbie łąki i zarośle.		3934	95½
3 Starostwo Eyszyskie	2	18	178	347	250	25	Łąki i zarośle bez wymiaru.		3205	41½
4 — — — Dubickie	—	4	66	145	Dwornego gruntu niema.				872	4
5 Dzierżawa Zagaliszki	1	—	—	—	3	11	Łąki na wozów 60 zarośle bez wymiaru.		261	45
6 — — — Ugołniki	—	—	—	—	1	4½			13	20
7 Wsie Bakszty i Filipowce	—	2	11	19	8	—			100	29
<i>W powiecie Nowogródzkim.</i>										
8 Dzierżawa Kucharzewszczyzna	—	—	—	—	1	23½	Zarośle bez wymiaru.		19	50
<i>W powiecie Słonimskim.</i>										
9 Pustosż Burowiec	—	—	—	—	1	27			36	22½
10 Dzierżawa Kowale	—	—	—	—	8	6			76	75
<i>W powiecie Wołkowyskim.</i>										
11 Starostwo Wołkowyskie z miasteczkiem Porozowem i Nowym dworem	3	11	117	482	Grunt dworny niewymierzony zasiewa się na nim 128 beczek, a siana zbiera się 336 wozów				2252	61½
12 Starostwo Dziakowskie	2	2	45	105	35	15	Reszta ziemi niewymierzona zasiewa się na niej 30 beczek i siana zbiera się 70 wozów.		614	38½
<i>W powiecie Prużańskim.</i>										
13 Kolonia Teremiski	1	—	—	—	Ziemia bez wymiaru wysiewa się na niej 16 beczek, i zbiera się siana 35 wozów.				40	40
<i>W powiecie Kobryńskim.</i>										
14 Starostwo Piszczewskie	1	4	115	397	50	13½	W tej liczbie łąki i zarośle bez wymiaru.		1515	9
15 — — — Zarudzkie	1	1	10	36	20	W tej liczbie łąki i zarośle.		179	82½	
16 Wieś Borysowka z młynem na rzece Orze	—	1	33	125	17	Las bez wymiaru.		186	21½	
<i>W powiecie Brzeskim.</i>										
17 Folwark Mrozowice	1	3	76	100	13	28½	Siana zbiera się 270 wozów i lasu znajduje się 24 morgów.		1081	4½
18 — — — Zamszany	1	1	46	153	12	17	Siana zbiera się 200 wozów.		642	52½
19 Dzierżawa Radość	1	1	6	19	14	20½	W tej liczbie zajęte i łąki.		124	75

Jakób Baranowski Sowietnik.

Kollegialny Sekretarz Michał Wołk. (664)

Nowy Instytut w Nitawie.

3 Niżej podpisany ma zaszczyt zawiadomić publiczność, że 4go sierpnia roku przeszłego otworzony jest przez niego w Nitawie Instytut francuzki za upoważnieniem władzy edukacyney.

Niżej podpisany miałby sobie za występki zobowiązywać się do tego, czego by nie mógł dopełnić: z drugiej strony widzi on rzeczą najstosowniejszą wcześniej uwiadomić szanowną publiczność o przedmiotach nauk, które sam i użyte pod jego dozorem i przewodnictwem osoby wykładać mają.

Celem rzeczowego Instytutu będzie, wychowanie i nauka (instruction et éducation) młodzieży, która się nie zechce poświęcić naukom w zakładach publicznych (académiques), lecz która ma zamiar poświęcenia się służbie cywilnej lub wojskowej: słowem: celem tego Instytutu będzie, przysposabianie młodych ludzi do korzystania w swoim czasie z kursu nauk w szkole wojskowej i umiejętności praktycznych.

Niżej podpisany, zobowiązuje się w szczególności, usposabiać uczniów swoich do łatwej i płynnej mowy w językach francuzkim i rossyjskim. Do tego powinny skutecznie dopomagać, matematyka w stosownej rozciągłości i szczególna nauka wyrazów blizkoznacznych (synonymes) jako i dalsze ćwiczenia, służące do uformowania stylu czyli porządnego sposobu pisania, tłumaczenia się i wyrażania myśli.

W tym zamiarze, cała instrpkcyja będzie podzieloną na cztery kursa następujące:

Kurs pierwszy zawierać będzie, arytmetykę i początki geometryi: temu kursowi będą poświęcone cztery godziny na tydzień.

Kurs drugi będzie, nauką języka francuzkiego, która zajmować będzie 3 godzin na tydzień. Kurs ten rozpocznie się przez naukę składni i wykład wyrazów blizkoznacznych, a kończyć się będzie przez wykład zasad dobrego stylu czyli sposobu pisania, do czego użyte będą za przewodnictwo i podług nich będą czynione, liczne wzory czyli praktyczne ćwiczenia.

Kursu trzeciego przedmiotem będzie język Rossyjski, któremu, aby nauka jego szła na równi z francuzkim, będą poświęcone każdego tygodnia także 3 godzin, w szczególności zaś jeszcze dwie godziny do ustnego rozmawiania.

Kurs czwarty i ostatni, zawierać będzie geografią, rysunek i przez godzin 4 naukę języka niemieckiego.

Te cztery kursa zajmować będą uczniom 28 godzin. Wszystkie lekcyje będą w językach francuzkim i rossyjskim; przeto potrzeba, aby uczniowie życzący wejść do Instytutu, mieli już niejaka znajomość tych języków, a nade wszystko etymologiczną część grammatyki.

Wszakże, niżej podpisany obowiązkuje się przedsiębrać środki, aby uczniowie, niemający żadanego stopnia usposobienia nabyli je przez donczenie się pomienionych dwóch języków, ile bydl może, najszybsze, ażeby mogli słuchać kursów w jak najszybszym czasie.

Nauka Religii nie będzie szczególnym przedmiotem nauki w Instytucie; ale każdego rana

lekcyje otwierać się będą krótką modlitwą, a każdego wieczora będą się kończyły odczytaniem wyjątków z Pisma świętego.

Karność w Instytucie będzie zachowana stosownie do przepisów Rządu dla wszystkich publicznych Instytutów.

Instytut ten otwarty jest 4go sierpnia roku przeszłego 1830 w domu P. Korfa de Garrosen na ulicy Pisarskiej (de l'écrivain) *Schreiber-Strasse*.

Niżej podpisany ofiaruje także gotowość przyjmowania do siebie pensionarzów, to jest: uczniów żyjących u niego przy nauce mieć razem stół, stancją i posługę.

Co do wyboru nauczycieli, można być pewnym, że niżej podpisany użyje do tego największej troskliwości.

J. Chardon Bakkalaur Nank wyzwolonych. Nauczyciel Instytutu francuzkiego w Szkole Wyższej Panien w Nitawie.

Le sous-signé a l'honneur de prévenir le public que, le 4 du mois d'Août passé, il a été ouvert à Mitau un institut français avec l'autorisation des autorités légalement chargées de la surveillance des écoles. Il regarde d'un côté comme un crime de faire au public des promesses qu'il ne pourrait point tenir, de l'autre il ne voit point de voie plus sûre que de faire connaître ici préalablement ce qu'il se propose d'enseigner ou de faire enseigner.

Le but de cet institut serait l'instruction et l'éducation des jeunes gens qui ne veulent pas proprement se livrer aux études académiques, mais qui voudraient occuper un poste, soit dans la carrière civile, soit dans la carrière militaire. Le but, dis-je, de cet institut serait de préparer les jeunes gens à pouvoir suivre un jour avec avantage les cours de l'école militaire et des sciences pratiques.

Le sous-signé se propose particulièrement d'enseigner ou de faire enseigner aux élèves à s'exprimer avec facilité et avec clarté aussi bien en français qu'en russe. Les mathématiques et une étude particulière des synonymes, ainsi que les différens exercices, pour former le style, doivent conduire à ce but. Dans cette intention toute l'instruction sera divisée en quatre cours successifs.

Le premier est celui des mathématiques, comprenant l'arithmétique et les élémens de géométrie. Quatre heures par semaine seront consacrées à ce cours.

Le second cours est celui de la langue française qui occupera 8 heures par semaine. Il commencera par la syntaxe et les synonymes et sera terminé par les élémens du style accompagné d'un grand nombre d'exercices pratiques.

Le troisième cours, celui de la langue russe sera également de 8 heures pour qu'il puisse aller de pair avec le précédent, excepté que deux heures seront particulièrement employées à la conversation.

Le dernier cours comprendra la géographie, le dessin et 4 heures de langue allemande.

Ce quadruple cours occupera les élèves 28 heures par semaine. Les leçons dans tous les cours étant données en français et en russe, il est nécessaire que les élèves aient déjà quelque connaissance de ces langues et particulièrement de la partie étymologique de la grammaire. Cependant le sous-signé s'engage à prendre des mesures pour que les écoliers qui ne sont pas assez avancés, reçoivent une instruction dans les deux langues pour qu'ils puissent assister aux cours dans le plus court délai possible.

La religion n'y sera pas enseignée en particulier, cependant chaque matin les cours commenceront par une courte prière et finiront cha-

que soir par la lecture de passages choisis tirés de la Bible.

La discipline sera celle qui a été sanctionnée par la régence pour tous les instituts publics.

L'institut est ouvert à Mitau le 4 du mois d'Août dans la maison de Monsieur de Korff de Garrosen, rue de l'écrivain. Le sous-signé s'offre aussi de prendre des pensionnaires.

Quant au choix des maîtres, on peut être assuré qu'il se fera avec le plus grand soin.

J. Chardon.

Bachelier es-Letres, Maître de langue française à la première école des demoiselles. (661)

Oświadczenie.

3 Excerpt oświadczenia z Protokołu Manifestowego Sądu Głównego Wileńskiego 2go Departamentu za rezolucją tegoż Sądu pod pieczęcią Urzędową stronie roku 1831 miesiąca nowembra 24 dnia wydany.

Roku 1831 miesiąca nowembra 24 dnia, na skutek zasłęży w Sądzie Głównym Wileńskim 2gim Departamencie, po prośbie Tymoteusza Siły Nowickiego Geometry rezolucyi, Remanifest tegoż Nowickiego, z imienia własnego uczyniony, wprowadza się do Xięgi Manifestowej, w następstwie brzmienia: Remanifest Tymoteusza Siły Nowickiego Geometry uprzywilejowanego Koron. Litew. na Oświadczenie JW. Stefana Korybut Daszkiewicza Marszałka b. Pttu Bor. dnia 31 sierpnia bieżącego roku w aktach Ziemskich Bobruyskich zapisane, a we wrześniu po kilkakroć przez Gazetę Kuryera Litt. opublikowane, zanośi się z następstwem rzeczywistym stanu interesu wyłożeniem. Czytając oświadczenie JW. Daszkiewicza przeciwko własnej żonie a mojej córce Ludwice z Nowickich Daszkiewiczowej, toż przeciw jej wujowi W. Miedzychowskiemu Sędz. Gran. Mozyr. i przeciw mnie oycu zanesione, z rozgłoszeniem nieszczęśliwego dzieci moich pożycia, tudzież z zarzutem frymarczenia przez nas summ posagowych córki mojej; gdybym własnego tylko słuchał był uczucia, zarazy i odpowiedź na nie nastąpiła. Ale doświadczenie kilkakrotnie w tychże samych córki mojej interessach, względ na jej dobro, i nadzieja, której dotąd jeszcze nie traciłem był o polepszeniu się kiedykolwiek jej losu, kazały wstrzymać się z wszelkiem działaniem zawieszając i Sąd publiczności, i kroki prawne do skomunikowania się z innymi tego interessu uczestnikami. A lubo córka moja z nieszczęśliwego swego położenia nie mi dotąd jeszcze o sobie niedoniosła, jednak o trzymane pewne wiadomości od osób jej życzących, tudzież okoliczności przeszłe porównane z ostatniem męża jej przez gazetę publikowaniem oświadczeniem, okazują niewątpliwy w następności proces, który wedle przepisu i porządku prawa niniejszemu poprzeczam zażaleniem. W roku 1815 maja 10, zajęty jedynie szczęściem córki mojej potrafiłem ją skłonić do oddania ręki JW. Daszkiewiczowi, przeznaczając posagu złotych 20,000, i wyprawę na rubli srebr. 600 ocenioną. Osobno ze szczodrości swojej wuy mojej córki W. Sędzia Miedzychowski, ofiarował także złotych 20,000; i na te obie summy tymczasowe powydawaliśmy obligi. Okoliczności zachodziły takie, iż ani przyszły zięć mój nie posiadał podówczas funduszu, na którymby zdołał podług przepisu prawa i dobrowolnej z nami u-

mowy, oprzeć ewikcyą summy posagowej z reformą 80,000 złotych wynoszące, będąc jeszcze w expectatywie tego, co by kiedyś na niego przyysdz mogło; ani nawet ja i Sędzia Miedzychowski, nie mogliśmy bez zaciągnięcia kredytu wypłacać summ w gotowych pieniądzech, gdyż moje fundusze były jeszcze w skarbie Radziwiłłowskim, z którym niepokończyłem był rachunków, a W. Miedzychowskiego fundusz leżał głównie w summie zastawnej na majątności Horodatyczach podówczas jemu niespłaconey. Układ więc z przyszłym zięciem moim skończył się na tém: iż przyjął od nas zapewnienie w obligach na prostym papierze, sam nawzajem na prostym papierze wydając reformacyyny zapis, który później miał być przyznany i doprowadzonym do exekucyi; toż wydając osobne assekuracye mnie i Sędziemu Miedzychowskiemu, iż z naszej strony od opłaty posagu wolni będziemy aż do pokończenia naszych interessów. Niedługo po zamąż pójściu mojej córki, doszły nas wiadomości, niemogące wróżyć dobrego następstwa, jakoteż i o tém: że zięć mój bez dołożenia się nas i żony swojej, dokument swój reformacyyny pośpieszył przyznać w aktach Ziemskich Powiatu Bobruyskiego w dacie 1815 xbra 15. Krok ten z siebie z pozoru nienaganny, tylko w zamiarach podeyrzany, ale w zaskutecznienu dowiódł nieprzykładnej gwałtowności. Zamiast tego bowiem, co by miał być przyznany, jak był w swojej całości, lub co by odmiany jakiegolwiek od wspólnego tylko nowego ułożenia się wypływały, to JW. Daszkiewicz własną wolą ułożył i postanowił przedsięwziąć. Jakoż w nowo przyznany dokumencie, opuszczając ewikcyą z tego, co by potem mógł osiągać, kontentować chciał córkę moją tym funduszem, który w Położewiczach i Makowiszczu własnym umianował, i do którego tylko exekucją reformy chciał zwrócić. Następnie wyrzucił z reformy summę wyprawą rubli srebr. 600, może nawet dla przygotowania tego zarzutu, z jakim się dopiero już ogłosił, iż córka moja żądnej nie miała wyprawy, bez względu iż sam ją na taką ilość ocenił, i tyle w dokumencie pierwszym wyraził; co większa: bez względu na później otrzymany dar odemnie po śmierci mojej żony w srebrze, meblach i garderobie, a nawet w oborze przeszło na 60 sztuk jałowiku. Naostatek: nieokazał nawet szkrupulu odmienić brzmienie pierwiastkowego układu, w którym gdzie się wyrażały mogące nastać później między mężem a żoną opisy, w dokumencie przez zięcia przyznany, przeszło to na nieodzownie mające nastać też opisy. Ten postępek w każdym innym razie bezwątpienia ściągnałby prawne poszukiwanie; lecz uczuciu rodzicielskiemu pozostawało o gruntowniejszemu tylko uszczęśliwieniu córki myśleć. Do tego konsekwencye żadne z tego postępku bynajmniej nie zagrażały funduszom córki mojej, albowiem wedle assekuracyów jej męża, ani ja, ani Sędzia Miedzychowski, nie mogliśmy bydz zagnieni do wypłaty kapitałów; sama też Daszkiewiczowa poinformowana o szkodliwym dokumencie, w którym naruszono jej bezpieczeństwo, i przez który nieokazano odpowiedniej dla jej reformy ewikcyi, jak nie miała do czego spełnić intromissyi, tak onej niespełniła; a tym

sposobem i dokument na szkodę ułożony został bez exekucyi. Zatem bez obawy, jak się namieniło, konsekwencyi, nie doprowadzając do kresu ostatecznego opisów między moją córką i jej mężem, ani wydając nawet wedle uprzedniej myśli obligów na herbowym papierze, ja i wuy mojej córki opłacaliśmy każdorocznie na ich i ich potomstwa potrzeby procenta od obu summ wypadające; ja zaś całą usilność przez wszystkie lata głównie obrócić musiałem na to, ażeby zbyt uległość niegdyś córki i zastosowanie się do mojej woli, nie przywiódł jej do prawdziwego nieszczęścia, które niestety! coraz podobniejszém się stawało. Ograniczając się dopiero w przywożeniu takich okoliczności, które we właściwem miejscu muszą być wykazywane, dosyć mi namienić: że w roku 1829 w miesiącu grudniu, córka moja zmuszoną została podać prośbę do Konsystorza Mińskiego o seperacyą, ja zaś uwiadomiony o tej jej konieczności, musiałem też w blisko następującym lutym 1830 roku oświadczyć jej moją opiekę, i podobną od siebie prośbę ponowić. Nadto krótka chwila spokoyności zyskała się przez ten krok ostateczny; w jakim zaś stanie córka moja dopiero pozostaje, zbyt mało informować się można z oświadczenia JW. Daszkiewicza. Lecz gdyby jegoż własna korespondencya z ohrzą czułości oycowskiej po opublikowaniu już oświadczenia do mnie zwrócona, podobnie opublikowaną być mogła, gdyby uwiadomienie sąsiadów dostojnych mogło dójszć powszechney wiadomości, nie miałbym innego Sędziego za sobą, tylko żebym nie już o oddawaniu w ręce męża funduszów córki mojej miał myśleć, ale przeciwnie o ich wydobyciu, jeśli by jakie miał jeszcze w swoim ręku, a nawet żebym rychley i o samej jej osobie z troskliwością pośpieszył. Jakoż nie mając dotąd żadney od niej wiadomości udać się do środków skutecznego skomunikowania się, widzę się zniewolonym. Wśród tylu zaszytych w pożyciu wydarzeń, niedługo też stan interessów JW. Daszkiewicza był tajemnym; majątek sukcesyyny Położewicze w Bebruskim Powiecie dusz 171 mający, za Ukazem Senątskim rozdzielony na dwoje, stanowi w połowie własność JW. Katarzyny Daszkiewiczowej Podstoliny matki, a w drugiej (jeśli co pozostawać będzie od wyprawowanej po oycu Exdywizyi) byłby dziedzictwem JW. Stefana Daszkiewicza; lecz oczekuje się jeszcze exdotacya trzech siostr jego, które już stan obraty, a które przykładem pierwszej przed Exdywizyą wyposażone mogą mieć w massie matczyney i braterskiej wspólnie każda po 60,000 złotych. Prócz tego rachunki z JW. Bułharynową jeszcze nieukończone; sama JW. Podstolina na zabezpieczenie dla córki w schedzie synowskiej ich należytości, nieomieszkając pozapisywać Manifestów. Jestże więc cokolwiek podobieństwa, ażeby córka moja Ludwika Daszkiewiczowa przestawać miała przed

laty kilką na takiej ewikcyi, jaką przez dokument narzucony, mają jej dla niej wskazywać? Jakoż gdy w roku jeszcze 1826, oboje Stefan i Ludwika Daszkiewiczowie, po ukończeniu naszych interessów, i po nabyciu przeze mnie i W. Sędziego Miedzychowskiego w massie dóbr Radziwiłłowskich, majątności Owanty, w Powiecie Wiłkomierskim Gubernii Wileńskiej, oświadczyli chęć mieć przez formalne obligi zabezpieczone swoje summy, ja i wuy mojej córki nie mogliśmy inszych podpisać, tylko z wyrażeniem aktorstwa rzeczywistey właścicielki, i że nie inaczej te summy, jak za jej zgodnym żądaniem wypłacone zostaną. Mogłoby stać się inaczej? gdy z jednej strony ani bezpieczeństwa lokaty nie było, ani nawet dopełniono w opisach formalności; a z drugiej zagrażała obawa następstwa, które aż nadto nieszczęśliwie spełnia się. Owoż dwa główne zażalenia, w oświadczeniu JW. Daszkiewicza zawarte; *jedno*: iż okoliczności przywodzą go do ściągania do siebie funduszów żony; *drugie*: iż dokonano pod nim podstęp przy przemianie obligów z prostego na walorowy papier, w których summy posagowe nie umianowały się samojednego JW. Daszkiewicza własnością. W obecnych zaś okolicznościach nie byłoby winą moją i W. Sędziego Miedzychowskiego, gdybyśmy nawet (choćby w tém i wola nieprzezorna córki mojej zachodziła) nie zatrzymali w ręku swoim funduszów, dla samego zabezpieczenia losu jej dzieci a wnuków moich, gdy dotąd wszystko dla nich nie jest pomyslnem? Tém bardziej zaś, gdy położenie córki mojej jest dzisiaj inne; gdy tylko własnego jej deklarowania się oczekujemy, nie tylko nie determinujemy się wypłacać summ posagowych do rąk obcych, ale nawet ile domaganie się o to JW. Daszkiewicza, aż z zagrożeniem aresztami u JW. Pomarnackiego i u Xięcia Sapiehy, jest niestosownem, każdy łatwo osądzi. Przez niniejszy więc Remanifest oświadczam, iż jak chętnie w obronie praw córki mojej działać zamierzam; tak, czy to byłby zaosnowany proces przez kogokolwiek o summy u mnie i u W. Sędziego Miedzychowskiego dotąd będące, i to nie w Sądach Powiatu Bebruskiego, gdzie żadnych funduszów nie posiadamy, gdzie nawet córka moja narzuconego i podstępnego dokumentu przez intromisję nie exekwowała i onego nie przyjęła; ale w Sądach Ziemskich Powiatu Wileńskiego, lub Wiłkomierskiego Gubernii Wileńskiej; czyli też, jeśli córka moja znalazła się w potrzebie rozpocząć dzieło w Konsystorzu; w oboim processie, jako jej naturalny opiekun, prawnie czynić nieomieszkam. Datt 1831 roku nowembra 23 dnia. (podpisano) Tymoteusz Nowicki Geometra Litewski. (670)

Zgodno Dominik Witanowski Sowietaik
Sądu Głównego.
Jakób Sipayłło Expedytor.

Drukarnia A. Marcinowskiego.

DOZWAŁA SIĘ DRUKOWAĆ. Wilno. 1831. d. 2 Grudnia.

CENZOR Leon Borowski.